

Jarmark musi się zmienić

— Oczekuję, że w pierwszym kwartale przyszłego roku rada nadzorcza MTG zadecyduje, jak ma wyglądać Jarmark Gwiazdkowy 2010. Jeśli nie będzie dobrego pomysłu, uważam, że lepiej jarmarku w ogóle nie robić — zapowiada prezydent Gdańska Paweł Adamowicz

ROZMOWA Z **Pawłem Adamowiczem**



i wiosennego, czyli Wielkanocnego i w końcu Dominikańskiego. Piękna scenografia, jaka jest Targ Węglowy wymaga, by wypełnić ją treścią, w do-brym stylu. Oczekuję więc od preze-sa Spikera i jego współpracowników, że zaczną się wreszcie komunikować z mieszkańcami, z osobami opinio-twórczymi, by wspólnie ten nowy po-mysł wypracować.

Są jakieś wzorce, do których dąży-my?

— Namawiałem prezesa MTG, by poje-chał do Krakowa, Lubeki czy Monar-chium i zobaczył, jak gdzie indziej przy-gotowuje się takie imprezy: z choinka-mi, żywą szopką, kolegami, dobrym jedzeniem. Chodzi o to, by ludzie przy-chodzili na jarmark świąteczny nie tyl-ko na zakupy, ale także by coś zjeść, napić się grzańca, po prostu spotkać się ze sobą. By jarmark był także wy-darzeniem kulinarno-obyczajowym, promującym regionalne przysmaki: różne śledzie po kaszubsku, kiebasy, miody, grzane piwo itp.

A strona wizualna? Na pawilonie w kształcie namiotu i powiewających plastikowych płachtach zarówno hi-storycy „Gazety” nie zostawili su-forem, jak i nasi czytelnicy nie zostawili su-

DOMINIK WERNER



Taki jarmark świąteczny na Targu Węglowym ma już odejść do przeszłości

— Zgadzą się z krytyką. Dlatego war-to na przykład zorganizować ogólno-polski konkurs dla studentów Akade-mii Sztuk Pięknych i architektury na za-projektowanie straganów. Tak by były ładne, w jednym stylu, nawiązujące do otoczenia i świątecznego klimatu, ale niekoniecznie w formie maklety gdań-skiej kamieniczki. Może to być coś współ-czesnego, byle z pomysłem i gustem.

Wiadomo, że podatek nie może do jar-marku dokładać, ale w tym wypadku zysk nie może rosnąć kosztem estety-ki. My też idziemy na rękę organizato-rom - od dwóch lat nie podnosimy op-laty targowej za dzierżawę placu.

A więc rzeczywiście żegnamy biały namiot?

— Tak. Oczekuję od prezydenta Boja-nowskiego, że w pierwszym kwarta-le przyszłego roku rada nadzorcza MTG zadecyduje, jak będzie wyglą-dał Jarmark Gwiazdkowy 2010. Je-śli nie będzie dobrego pomysłu, uwa-

Jarmark Gwiazdkowy na Targu Węglowym

••• Jak co roku przed świętami Bo-żego Narodzenia Międzynarodo-we Targi Gdańskie zorganizowa-ły na Targu Węglowym Jarmark Gwiazdkowy.

Jego głównym elementem był olbrzymi biały namiot, w którym urządzono dziesiątki stoisk. Estetyka namiotu oraz oferowa-ny w nim asortyment wzbudzi-ły duże kontrowersje wśród gdańszczan, o czym wielokrot-nie pisaliśmy na łamach „Gaze-ty”. • ok

zam, że lepiej jarmarku w ogóle nie robić. Podobnie rzecz ma się z jar-markiem wiosennym - po co powie-lać złe wzorce? Również przyszło-roczny Jarmark Dominikański mu-si zmienić oblicze. To będzie edycja jubileuszowa - 750-lecia tego wyda-żenia. Spodziewam się więc, że nie będzie powiewających biustonoszy, a asortyment naprawdę na pozio-mie. •

ALEKSANDRA KOZŁOWSKA: To prawda, że biały namiot na Jarmarku Gwiazd-kowym straszyl już po raz ostatni? PAWEŁ ADAMOWICZ: Tak. Ale zaczęne od generalistów. Gdańsk obok woję-wództwa pomorskiego jest najwięk-szym udziałowcem spółki Między-narodowe Targi Gdańskie. Ostatnio więc do rady nadzorczej powołalem wiceprezydenta Andrzeja Bojanow-skiego - dostał jasny przekaz, by zmie-nić formułę jarmarku. Z Andrzejem Spikerem, prezesem MTG, rozmaw-iamy zresztą o tym od kilku lat. Spieramy się nieraz, zastanawiamy, jak zmienić oblicze nie tylko Jarmar-ku Gwiazdkowego - notabene, uwa-żam, że powinien nazywać się Jar-markiem Bożonarodzeniowym - jak